Rok III. Sobota 28-go lipca 1917 r. Nr. 172.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpałtowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Na 1-ej stronie 3 Kor. za wiersz Nekrologia za wiersz 1 kor. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) ul. Targowa Nr. 6.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Zdobycie Delatyna, Ottynii, Tłumacza i Buczacza.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 26 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk gen. Mackensena: Nie było żadnych większych działań bojowych.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: Nad górną Susitą rozwija nieprzyjaciel ponownie żywą działalność. Armia gen. Koevecsa wydarła Rosyanom Babę Ludową. Nieprzyjaciel opuścił swe pozycye karpackie na północny zachód od tej góry i cofa się ku wschodowi.

Przy zwalczaniu oporu rosyjskiego w przełęczy Tatarowskiej odznaczył się szczególniej wypróbowany budapeszteński pułk im. cesarzowej i królowej Maryi Teresy nr. 32.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego: Grupa wojsk gen. Boelm-Ermolliego zajęła Delatyn, Ottynię, Tłumacz i Buczacz. Wojska niemieckie stoją na zachodnim krańcu Trembowli.

Sukces tarnopolski został rozszerzony przez zdobycie większej liczby wzgórz.

NA FRONCIE WŁOSKIM poza zwyczajnym ogniem działowym nie było szczególniejszych zdarzeń.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT WIECZORNY NIEMIECKI.

BERLIN 22 lipca. (B. Wolffa). Walka ogniowa we Flandryi podniosła się do ostatecznych granic.

Nasze szybkie postępy w Galicyi wschodniej zmusiły Rosyan do cofnięcia się w Karpatach także i na południe od przełęczy Tatarowskiej.

PO ZDOBYCIU TARNOPOLA.

WIEDEN. Wspaniałe sukcesy sprzymierzonych w Galicyi, a szczególnie obsadzenie Tarnopola, Stanisławowa i Nadworny wywołały w całej monarchii wielki entuzyazm, a w prasie żywy oddźwięk. W Wiedniu i miastach prowincyonalnych ozdobione są gmachy rządowe i liczne budynki prywatne flagami o barwach państwowych i narodowych.

Z Rosyi.

NOWY ZAMACH NA KIEREŃSKIEGO.

SZTOKHOLM. Podczas przejazdu nowego prezesa ministrów Kiereńskiego w samochodzie przez ulicę Erdieliewa rzucono bombę na samochód, jak donoszą o tym wieści nadeszłe tu z Finladyi. Bomba eksplodowała zbyt późno. Pewna liczba przechodniów odniosła poważne rany. Sam Kiereński wyszedł cało z tego wydarzenia. Aresztowano wiele osób. Nie zdołano stwierdzić, kto jest sprawcą zamachu. „Raboczaja Gazieta" komunikuje, że agitacya reakcyonistów, bez wątpienia wzmaga się.

CELE RZĄDU TYMCZASOWEGO.

PETERSBURG. Pet. Ag. Tel. donosi: Po powrocie swoim z frontu prezes ministrów Kiereńskij udzielił informacyi przedstawicielom prasy, przyczem m. in. powiedział: Obecnie głównem zadaniem jest skupienie władzy i jej jednolitość. Drugim celem Rządu tymczasowego jest obrona państwa przeciwko anarchii oraz zabezpieczenie pomyślności armii. Rząd oprze się na zaufaniu mas ludowych i armii. Rosyę trzeba ocalić, a w tym celu jej jedność kuć należy żelazem i krwią, skoro nie wystarczają racye honoru i sumienia. Cokolwiekby się stać miało, w każdym razie z sytuacyi obecnej nikt nie wyniesie korzyści w tym sensie, aby usiłował przywrócić stan rzeczy doby przedrewolucyjnej. W chwili obecnej jest nieodzownie koniecznem powstrzymać odwrót naszych armii, usunąć zamęt gospodarczy i doprowadzić znowu do porządku stan finansów państwowych. Ludność musi zapomnieć o swych interesach osobistych i na pierwszem miejscu postawić interes państwowy.

Sytuacya na froncie jest niewymownie ciężka i domaga się od nas bohaterskich wysiłków. Mimo to wszystko mam niezłomne przekonanie, że organizm państwowy Rosyi jest dość mocny, aby módz prowadzić wojnę bez jakichkolwiek amputacyi częściowych. W każdym razie Rząd tymczasowy całkowicie spełni swój obowiązek, mając na celu wzmocnienie zdobyczy rewolucyi oraz ich rozszerzenie, przyczem jest zdecydowany kres położyć występnej działalności żywiołów wrogich.

POŁOŻENIE W PETERSBURGU.

AMSTERDAM. Z Petersburga donoszą: Położenie w stolicy pogorszyło się do tego stopnia, że z polecenia rządu tymczasowego zażądano dalszych posiłków z frontu. Dotychczas ściągnięto do stolicy około 60.000 żołnierzy wszelkich gatunków broni, zapatrzonych nietylko w karabiny maszynowe, lecz i w działa, a to wszystko w celu stłumienia wszelkiemi środkami rozporządzalnemi ruchu powstańczego.

BUNTOWNICZY GARNIZON.

KARLSRUBE. Do „Daily News" donoszą z Peterburga: Garnizon Rygi zdradza coraz większe nieposłuszeństwo. Ryscy delegaci żołnierscy, którzy przybyli do Petersburga z różnego rodzaju skargami w imieniu żołnierzy, zostali aresztowani w ministeryum wojny, jako buntownicy. Jednakże z inicyatywy Rady delegatów robotników i żołnierzy wypuszczono ich na wolność.

Telegramy.

GEN. SZEPTYCKI u CESARZA.

WIEDEN. Cesarz przyjął wczoraj na osobnej audyencyi gen. gubernatora lubelskiego J. E. hr. Szeptyckiego.

O WARUNKI POKOJOWE KOALICYI.

LONDYN. (Reuter). Izba gmin będzie obradowała we czwartek nad dodatkowym wnioskiem do ustrawy o pożyczce, który postawi zwolennicy pokoju: Ramsay, Mac Donald i Trevylyan. Wniosek domaga się **powrotnego ustalenia warunków pokojowych** przez koalicyę. Dalej ma koalicya przyjąć propozycyę rosyjskiego tymcz. rządu, aby wzbliżających się naradach nad celami wojennymi wzięli także udział reprezentacyi ludów a nietylko dyplomaci.

KONFERENCYA KOALICYI.

ROTTERDAM. Do „Manchester Guardian" donoszą z Waszyngtonu, że nieomal już napewno uchwalono odbyć w NowymYorku konferencyę, w której wziąć mają udział delegaci rosyjscy, francuscy, angielscy, włoscy i amerykańscy. Celem konferencyi ma być ustalenie i ogłoszenie nowego oświadczenia koalicyi w sprawie jej celów wojenych. Francya i Anglia podobno już przyjęły zaproszenie na konferencyę.

NOWE KREDYTY WOJENNE AMERYKI.

WASZYNGTON. (Reuter). Rząd prosi kongres o zatwierdzenie dalszych 5 miliardów wydatków na wojsko i flotę.

RUMUNIA ZA PRZYKŁADEM ROSYI.

LUGANO. Do „Oorriere della Sera" donoszą z frontu rumuńskiego, że utworzyły się tam Rady robotniczo-żołnierskie. Rumuński minister wojny podał się do dymisyi. Liczne oddziały wojsk urządzają zebrania poza frontem.

Polska a Niemcy.

SZTOKHOLM w lipcu.

W „Dzienniku Petrogradzkim“ z 17 czerwca zamieszcza znany publicysta polski Eugeniusz Starczewski następujące uwagi:

Na początku wojny mówiono głośno o pogromie Niemiec. Z biegiem wojny okazało się, że urzeczywistnienie tego planu wymagałoby stałego wojennego pogotowia całej Europy, a i w tym wypadku nie zmniejszyłaby się prężność narodu pobitego. Wschodnie granice państwa polskiego nie pójdą tak daleko, by w ich obrębie znaleźli się wszyscy Polacy. Co do zachodnich granic horoskopy również nie są pomyślne Poza granicami państwa polskiego pozostałoby razem przeszło sześć milionów Polaków. Polacy ci nie mogą być oddani na zagładę i w sytuacyi dzisiejszej muszą znaleść wyjście dla swych przyrodzonych aspiracyi narodowych. Wyjście to dać może tylko — miecz, albo—szerokie uznanie praw mniejszości narodowych z zabezpieczeniem wolnego dostępu do morza.

Jeżeli mówić o mieczu, to mieczem tym nie może być miecz papierowy, ani liczenie na cudzą pomoc. Wygrażanie pięścią Niemcom, bez możności poparcia tych gróźb siłą realną, ogromnie tylko utrudni wszelkie z nimi układy i współżycie. Pomyślmy; cobyśmy sami zrobili na ich miejscu; czy łatwiej ułożylibyśmy się z narodem, który chciałby z nami się pogodzić czy z narodem, któryby okazywał nam nieubłaganą nienawiść.

Ci, co myślą o zdobywaniu Gdańska za pomocą tworzonego z tej strony kordonu wojska polskiego, obliczają jego siłę na pół miliona głów. Siła ta stanowi zaledwie cząstkę wielomilionowej siły rosyjskiej. Czyż możemy liczyć (gdybyśmy nawet taką armię rzeczywiście stworzyli), że z tą garstką zwojujemy nieprzyjaciela, któremu nie dały dotychczos rady ogromne zastępy wielopaństwowej, prawie ogólno-światowej koalicyi? I czy nie jest rzeczą oczywistą, że akcya dałaby tylko asumpt wszystkim naszym wrogom, do udaremnienia wszelkich ustępstw na naszą korzyść na drodze porozumienia.

Czy jest jeszcze u nas ktoś szczerze wierzący w to, że Anglia walczyć będzie zbrojnie o zdobycie Śląska lub Prus Zachodnich? Takiego być nie może.

Nie znaczy to, by armia polska była niepotrzebną. Owszem jest konieczną, ale nie dla zdobywania dziś tego, co możliwem jest tylko przy zupełnym pogromie Niemiec, ale do otrzymania tego, co da się z interesami Niemiec pogodzić. Sam fakt istnienia tego jest warunkiem koniecznym, by się z nami liczono, ale armia taka zależną być powinna wyłącznie od rządu własnego.

Pozostaje nam szerokie uznanie praw mniejszości narodowych, a także uzyskanie wolnego korzystania z dostępu do morza drogą układu międzynarodowego. Tu niewątpliwie doznamy jaknajsilniejszego podtrzymania tak ze strony Rosyi, całej koalicyi antygermańskiej i Stanów Zjednoczonych, jak też ze strony demokracyi państw centralnych: A demokracye te przy układaniu warunków pokoju, szczególnie dzięki rewolucyi rosyjskiej nie będą lekceważone.

Nie zrzekając się więc na przyszłość ani piędzi ziemi polskiej, narazie co do Śląska i Prus Zachodnich pamiętajmy, że jeżeli ich nie będziemy mogli odzyskać w wyniku wojny obecnej, to obowiązkiem naszym będzie zabezpieczyć prawa narodowe tamtejszej ludności polskiej przez odpowiednie układy międzynarodowe. Układy te pozostawać będą pod stałą opieką i kontrolą niepodległego państwa polskiego).

Pomoc pieniężna dla ludności w Polsce.

„Dziennik Polski“ z 26 czerwca zamieszcza następujący komunikat Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Petersburgu:

W maju 1916 r. C. K. O. wyjednał u Komitetu Tatianowskiego 400.000 rb. dla głodnych w miejscowościach zajętych przez nieprzyjaciela. Suma ta, z której 320.000 rubli przeznaczono dla Królestwa, a 80.000 dla Litwy i gubernii nadbałtyckich, została przesłana na ręce ks. Zdzisława Lubomirskiego, który też w grudniu 1916 r. nadesłał sprawozdanie z podziału tych funduszów.

W styczniu r. b. przedstawiciel C. K. O. w Komitecie Tatianowskim, hr. Władysław Wielopolski, wyjednał u tegoż Komitetu nowy zasiłek dla Królestwa w takiej samej kwocie 400.0000 rubli i wysłał osobiście do Warszawy przez jeden z banków na imię ks. Lubomirskiego.

Ażeby wzmódz pomoc pieniężną, udzieloną krajowi, funduszami zebranemi przez Polaków w Rosyi, C. K. O. przystąpił w pierwszej połowie 1916 r. do zbierania odpowiednich składek. Starania o legalizację tej akcyi czynione przez czas dłuższy u rządu, nie odniosły wprawdzie skutku. Nie mniej jednak były zbierane i w dniu 12 września roku ubiegłego 94.000 rubli z funduszu dla głodnych w Królestwie, wraz z 310.000 z funduszu Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, osiągniętych z likwidacyi produktów, nie dostarczonych w lecie 1915 r. do Warszawy skutkiem jej zajęcia przez Niemców, zostało wysłane przez Sztokholm do kraju.

Prócz pomocy żywnościowej i doraźnych zasiłków pieniężnych o charakterze dobroczynnym dla najbiedniejszej ludności, krajowi potrzebne były szersze zarządzenia finansowe, wypływające z zobowiązań skarbu względem ludności.

W lecie 1916 roku Główna Rada Opiekuńcza w Warszawie przesłała na ręce przedstawiciela C.K.O. w Sztokholmie p. Dobieckiego notę, przedstawiającą ciężkie położenie materyalne pozostałych w Królestwie rodzin rezerwistów i krytyczne warunki, w jakich znaleźli się emeryci wobec wywiezienia funduszów emerytalnych z Królestwa, oraz urzędnicy państwowi pozostawieni do opieki nad niewywiezionym mieniem państwowem, lecz nie otrzymujący należnego im wynagrodzenia. Rozważywszy te sprawy Centralny Komitet Obywatelski w sierpniu 1916 roku wystąpił do rządu rosyjskiego o asygnowanie i o przesłanie do Warszawy na razie w owym czasie 5 milionów rubli na dokonanie odnośnych wypłat.

Interwencya ta C. K. O. nie odniosła jednak skutku. Obecnie w tej sprawie wystąpił prezes Komisyi Likwidacyjnej p. A. Lednicki.

W marcu r.b. a powtórnie w dniu 1 czerwca Komitet zwracał się do Rządu Tymczasowego również z powodu przedłożeń instytucyi z Królestwa, z propozycyą wysłania do Warszawy, do roporządzenia Zarządu Miejskiego, części znacznej funduszów przechowywanych w ewakuowanym kantorze Warszawskim Banku Państwa, a stanowiących własność klientów rządowych kas oszczędności, którzy, pozostając przeważnie w Królestwie, pozbawieni są obecnie możności podnosić w potrzebie swe wkłady. W sprawie tej w imieniu O. K. O. działa baron Leopold Kronenberg, Na skutek tych starań minister skarbu ma wnieść do Rządu Tymczasowego o uskutecznienie przesyłek pieniężnych w walucie zagranicznej na rachunek funduszów kas oszczędności, i o upoważnienie Warszawskiej Rady Miejskiej do czynienia wypłat uczesnikom tych kas, przy zapewnieniu, że wyłożone na ten cel przez Radę Miejską sumy własne lub zapożyczone będą jej przez skarb rosyjski po wojnie zwrócone.

* * *

„Dziennik Petrogradzki“ z 30 czerwca donosi: W połowie lipca r. b. C. K. O. będzie miał możność przesłania pieniędzy do kraju. Z tej możności należy koniecznie skorzystać. C. K. O. wzywa przeto rodaków do składania jednorazowych oflar dla głodnych w Warszawie i innych miastach Królestwa. Ofiarodawcy mogą składać wprost ofiary na ręce osób wymienionych w niniejszej odezwie, lub odsyłać wprost do Petrogradu—do Oddziału Petrogradzkiego Banku Handlowego w Warszawie, na rachunek „Funduszu C. K. O. dla głodnych w Królestwie“. W połowie lipca r.b. zebrana suma będzie wysłana do kraju.

* * *

„Dziennik Petrogradzki“ donosi nadto:
Nadeszła odpowiedź na list prezesa Komisyi Likwidacyjnej w sprawie wydawania przez kasy pożyczkowo-oszczędnościowe pieniędzy należących do osób, które pozostały w kraju. W odpowiedzi tej minister finansów p. Szingariew zawiadamia, że ewakuowane kasy pożyczkowo-oszczędnościowe będą uskuteczniały wypłaty na podstawie upoważnień zaświadczonych na terytoryum Królestwa Polskiego.

Po zatem minister nadmienia, że praktycznie ustaliło się już wydawanie pieniędzy pod zastaw książeczek pożyczkowo-oszczędnościowych przez różne instytucye miejscowe i, że obecnie na podstawie porozumienia z Centralnym Komitetem Obywatelskim Królestwa Polskiego, tego rodzaju sposób, udogodniający znacznie osobom pozostającym w kraju odbieranie pieniędzy, będzie stosowany szerzej za pośrednictwem magistratu m. Warszawy.

To i owo.

CO POWIEDZIAŁ HR. RONIKIER?

Budapeszteński korespondent berlińskiej „National Zeitung“ zwrócił się do hr. Ronikiera podczas jego pobytu w Budapeszcie z zapytaniem o cele jego podróży.

Hr. Ronikier odpowiedział, że w imieniu stronnictwa centrum prowadzi rokowania z wybitnymi politykami i osobistościami kierowniczemi mocarstw centralnych, gdyż opinia publiczna tych państw nie dość jest poinformowana o sprawie polskiej.

Po krótkim zarysie stosunków politycznych w Polsce, stwierdził, że celem jego stronnictwa jest stworzenie: 1) polskiej monarchii, 2) polskiego rządu i 3) polskiej armii. Stronnictwo to, odnosząc się z pełną ufnością do mocarstw centralnych, pragnęłoby, by jak najprędzej i jak najpełniej zrealizowały swe plany odbudowy Królestwa Polskiego.

NARADA w SPRAWIE KRÓL. POLSKIEGO.

„Dziennik Kujawski“ donosi:
W piątek odbyła się w Berlinie przy udziale przedstawicieli parlamentarnej większości narada w sprawie Królestwa Polskiego. O szczegółach nic nie wiadomo.

Koła polskiego na tę konferencyę nie zaproszono.

POLSKA OTRZYMA KONTROLĘ.

Duńska gazeta „Politiken“ zamieszcza telegram z Ameryki następującej treści:

Kierownik misyi rosyjskiej, wysłanej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Bachmatiew, został onegdaj urzędowo przedstawiony prezydentowi Wilsonowi przez ministra spraw zewnętrznych, Lansinga, jako pierwszy ambasador rosyjski pod nowym rządem.

Po wymianie serdecznych pozdrowień oświadczył ambasador, że nowa Rosya pragnie w czyn wprowadzić zasady, które mają stanowić podstawę rządów. Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, iż dojdzie do porozumienia co do Polski i że Polska otrzyma zupełną kontrolę nad swą formą rządów, nad taryfą celną i sojuszami. Żywią naturalnie w Rosyi nadzieję, że Polska będzie wolała oprzeć się o Rosyę, ale nie będzie się używało gwałtu co do tego.

Rosya pragnie nadać rozległą autonomię Finlandyi i Ukrainie, ale uważa za niemożliwe, by dać tym krajom zupełną niepodległość, ponieważ to by bardzo osłabiło federacyę rosyjską. Były także omawiane kwestye dotyczące losu Mandżuryi i innych odległych obszarów wschodnich, ale w tej sprawie nie powzięto żadnych postanowień.

Ambasador zakończył, zapewniając prezydenta o silnem przywarciu Rosyi do wielkiego sojuszu przeciw Niemcom, na co odpowiedział prezydent w krótkich słowach.

Byłoby interesującem zebrać wszystkie wyrażenia, jakich oficyalnie przedstawiciele Rosyi (także rewolucyjnej) używają o przyszłości Polski. Okazałoby się z nich, że Polska otrzyma od Rosyi wszystko, cokolwiek zamierza nastrojowa dusza polska lub nic. Wiadomo, Słowianie są wrogami ścisłości...

A. LEDNICKI W SPRAWIE RADY STANU.

„Dziennik Poznański“ donosi:
Okazuje się, że wiadomość, podana przez „Berl. Tageblatt“, jakoby odłam demokracyi polskiej po wschodniej stronie wojennego kordonu, którego przywódcą był A. Lednicki, pozostawiał lub pozostawić zamierzał warszawskiej Radzie Stanu naczelny kierunek polityczny w chwili likwidacyi wojny, nie zgadza się z prawdą. P. Lednicki ogłasza teraz w tej sprawie list, protestując przeciwko oświadczeniu „Berliner Tageblattu“, w słowach następujących:

„Z niezmiernem zdziwieniem przeczytałem w 118 nr. „Dz. Polsk.“ wiadomość o sprawozdaniu z konferencyi w Sztokholmie, podanem przez „Berliner Tageblatt“. Wzmiankuje on, jakobym miał zapewnić Tymczasowej Radzie Stanu 100 tysięcy rubli na cele agitacyi podczas kongresu pokojowego. Niniejszem stwierdzam, że wiadomość ta jest zgoła nieprawdziwą i bezpodstawną i że żadne zapewnienia nie mogły być nigdy składane w mojem imieniu Radzie Stanu. Zaznaczyć tu pragnę, że gdybym na chwilę przypuszczał, iż za pomocą środków materyalnych mógłbym uwolnić naród nasz od obcej opieki, nie zatrzymałbym się przed złożeniem żadnej w tym celu ofiary.

A. Lednicki.

POMOC DLA EWAKUOWANYCH FIRM POLSKICH.

„Dziennik Petrogradzki“ donosi:
Pragnąc przyjść z pomocą ewakuowanym do Rosyi oddziałom firm i zakładów przemysłowych, których centrale pozostały w Królestwie Polskiem na wskutek wstrzymania pracy i odcięcia, zmuszone są zawiesić wypłaty robotnikom, jak również celem ulżenia poszczególnym instytucyom dobroczynnym oraz osobom prywatnym w sprawie przesyłania do kraju pieniędzy prezes Komisyi Likwidacyjnej zwrócił się do ministra skarbu z prośbą o wydanie rozporządzenia podległym mu urzędom oraz bankom, ce-

lem wprowadzenia ułatwień w wydawaniu pozwoleń na przesyłanie większych sum pieniędzy do kraju.

MINISTER... MARYNARKI.

O nowym ministrze marynarki rosyjskiej, poruczniku Lebiediewie „D. Warsch. Ztng." donosi co następuje:

„Lebiediew porucznikiem nigdy nie był i z marynarką do czynienia nic nie miał. Od 1890 roku był reporterem brukowych pism petersburskich. Przy wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej udał się Lebiediew do Mandżuryi, gdzie przez pewien czas był dowódcą ochotniczego oddziału chińsko-rosyjskiego; Lebiediewa posądzano o intymne stosunki z naczelnikiem ochrany w Madżuryi. Później Lebiediew znika z horyzontu, by pojawić się z wybuchem wojny europejskiej, jako korespondent wojenny „Russkich Wiedomostiej". W dwa miesiące po wybuchu wojny, Lebiediew walczy już na froncie francuskim, wkrótce potem, również jako ochotnik, bierze udział w rosyjskim korpusie ekspedycyjnym pod Salonikami.

Po wybuchu rewolucyi rosyjskiej, Lebiediew żołnierzom rosyjskim oświadcza, że jest emigrantem rewolucyjnym, żołnierze mianują go swym porucznikiem. Jako porucznik udaje się Lebiediew do Petersburga, gdzie zostaje współpracownikiem małego dziennika socyalistycznego „Wola Naroda". Lebiediew pisał artykuły wyłącznie wojskowe, pozyskał zaufanie Kiereńskiego, jako „rzeczoznawca" został przewodniczącym komisyi „reorganizacyjnej" marynarki, skąd w krótkim czasie awansował na ministra marynarki".

GENERAŁ KORNIŁOW.

Wobec mianowania generała Korniłowa komendantem całego frontu południ.-zachodn. w miejsce gen. Gutora, podajemy kilka szczegółów z jego życia.

Generał Ławr Gieorgiewicz Korniłow pochodzi z Turkiestanu, skończył akademię wojskową i liczy obecnie dopiero 46 lat. Pełnił w Chinach przez lat 5 służbę posła rosyjskiego, następnie objął dowództwo nad strzelcami syberyjskimi i brał udział w wojnie japońsko-rosyjskiej. W wojnie obecnej odznaczył się jako komendant 49 dywizyi Suwarowa podczas kompanii karpackiej. Z niewoli austryackiej, do której dostał się 11 maja 1915 r., udało mu się umknąć w sierpniu 1916. Rewolucya marcowa zastała go na stanowisku komendanta 25 korpusu, a 18 marca objął główne dowództwo nad zbudowanymi oddziałami wojska w Petersburgu, w miejsce prowizorycznego głównodowodzącego gen. Anossowa. 22 marca przypadł mu w udziale obowiązek eskortowania aresztowanego cara do siedziby cearskiej. Wobec starć, jakie miały miejsce między nim a radą żołniersko-roboczą, postanowił gen. Korniłow znów odejść na front. Po ustąpieniu generała Kaledina wskutek nieporozumień z Brusiłowem, objął Korniłom dowództwo nad 8 armią, stojącą z końcem kwietnia jeszcze pod Łuckiem, dziś zaś walczącą pod Kałuszem.

ZGON NIEMIECKIEGO POLITKA.

MANNHEIM. Zmarł tu poseł Basserman, przywódca narododowych liberałów.

Jak było do przewidzenia... W dziennikach warszawskich czytamy: Ze źródła wiarogodnego otrzymujemy następujące zawiadomienie:

„Jak wiadomo, w Zagłębiu Dąbrowskim od dłuższego czasu panuje ruch strejkowy, powodując znaczne zmniejszenie się produkcyi węgla. Ponieważ na tym nie mogą cierpieć potrzeby wojenne, przeto spowodowany strejkiem brak węgla łoży się ciężarem przedewszystkiem na ludność polską; w interesie polskiej opinii publicznej leży więc wywieranie wpływu w tym kierunku, aby utrzymanie szerokich mas ludności miejskiej nie stało się gorszym skutkiem strejków w Zagłębiu".

Lekarz polski wynalazcą nowego środka przeciw tyfusowi plamistemu. Znany lekarz polski dr. Juliusz Bandrowski dokonał szeregu dodatnich doświadczeń z nowym środkiem leczniczym i sposobem jego stosowania w tyfusie plamistym.

Metoda tych doświadczeń, które dr. Bandrowski wykonywał w powierzonym jego kierownictwu szpitalu ekonomicznym w Żurawnie polega na reinjekcyi, t.j. na zwrotnem zastrzygnięciu wśródżylnem choremu jego własnej surowicy, uzyskanej z jego krwi w okresie wyraźnych już plam tyfusowych, zatem nie wcześniej, jak 7—8 dnia choroby, w czasie najwyższego w dniu nasilenia gorączki.

Doświadczenia te, dokonane w 38-iu ciężkich wypadkach tyfusu plamistego, z których 12 dotyczyło wieku między 50 a 65 lat, miały wyniki bardzo dobre, w niektórych wypadkach wprost frapujące.

„Odrodzenie Unii w Rosyi." Współprachownik wiedeńskiej „Reichspost" zwrócił się do ks. dr. Bociana, który wrócił z Rosyi wraz z metropolitą Szeptyckim o informacyę o stanie Unii w Rosyi. Interesujące odpowiedzi ks. dr. Bociana podajemy w streszczeniu:

Ks. dr. Bocian podkreśla energiczną i żywą działalność metropolity Szeptyckiego, po wypuszczeniu go na wolną stopę. Działalność ta, mająca na celu odrodzenie kościoła unickiego w Rosyi, rozwinęła się dopiero w całej pełni po nastaniu rządu rewolucyjnego, u którego udało się uzyskać równouprawnienie Unii. Metropolitą unitów w Rosyi został mianowany proboszcz tarnopolski Włodz. Gromnicki; podlegają mu cztery generalne wikaryaty: 1) część okupowanej dyecezyi lwowskiej z Redemptorystą Bonnem z Tarnopola na czele, 2) stanisławowski z radcą konsystoryalnym Teodorowiczem, 3) bukowiński z gr. kat. proboszczem i prałatem z Czerniowiec dr. C. Kosteckim, 4) Ukraina ros. z dziekanem i proboszczem z Kamionki Strumiłowej M. Cegielskim.

Nominacye te uzyskniły zatwierdzenie zarówno gubernatora okupowanych obszarów Doroszenki, jak i Rządu tymczasowego. Egzarchą mianowano Leonida Fedorowa, a do boku egzarchy prawosłanego dodano księży unickich.

Na ogół— jak twierdzi ks. dr. Bocian — Unia spotyka się z zapałem wśród ortodoksyjnych Ukraińców, objawiającym się w zmianie obrządku, budowie kościołów unickich, sympatyi dla Rzymu i t. d. Rozwój jej więc na Ukrainie jest już zapewniony.

Śmierć poety węgierskiego. Pisma węgierskie donoszą o śmierci poety Gery Gyoni w Krasnojarku, w niewoli rosyjskiej. Gyoni należał do załogi przemyskiej. W twierdzy przemyskiej napisał cały szereg wierszy, pełnych patryotycznego polotu i entuzyazmu. Wiersze te drukowane były w czasie oblężenia Przemyśla i jeden egzemplarz tych poezyi rzucił lotnik poza linię nieprzyjacielską. Obecnie całe Węgry wzięły na własność poezye Gyoniego. Z Syberyi pisał Gyoni często do pism węgierskich. Brat Gyoniego, porucznik honwedów, zmarł również niedawno w niewoli.

Gazeta Zagłębia.

CHLEBOWA NĘDZA.

DĄBROWA 26 lipca.

Piszą nam z miasta:

W żadnej dziedzinie nie odczuwamy może przednowku tak silnie jak w zakresie chleba...

Chleb nasz powszedni a czarny—z wyką i bobikiem, o które nigdy nie modliliśmy się do Boga—przechodzi w czasach ostatnich dziwnie karkołomne przemiany.

Najpierw kosztował bochenek po 90 hal. za 3 funty i było nam z tem jakoś nienajgorzej.

Potem, jednego pięknego a przez konsumentów przeklinanego—jak się później okazało niesłusznie—dnia cena tajemniczo preparowanego chleba podskoczyła w dwójnasób, „Chlebuś" kosztował odtąd 1 kor. 80 hal.

Ale i ten stan wyzysku, jak wówczas płocho i niebacznie mówiliśmy trwał niedługo — cena chleba znowu poszła w górę, podskakując za 1 bochenek do 3 koron. Chyba, że ktoś chciał w jednym „okresie kuponowym" jeść taniej, a w drugim oaywać się zupełnie bez chleba. W takim razie dawał z swej kartki 2 kupony i dostawał bochenek za 1 kor. 80 hal.

Że jednak chleb był za drogi, więc w ostatnich czasach... potaniał i kosztuje obecnie przy oddaniu dwóch kuponów tylko 2 kor. 50.

Ale—jest w tem wszystkiem niejedno: ale...

Przedewszystkiem niewłaściwy i — nazwijmy rzecz po imieniu—nieetyczny system brania 2 kuponów zamiast jednego. Bo co ma jeść ten, kto pozbędzie się przedwcześnie kuponu na chleb następny?

Kupon nie jest wcale znakiem pieniężnym, a tylko dowodem legitymującym posiadacza z prawa kupienia przypadającego nań minimum chleba.

Przy takim zaś procederze, rozpoczyna się handel kuponami, w którym uprzywilejowaną stroną—mogącą bezkarnie go prowadzić jest piekarz, stale zaś pokrzywdzonym konsument.

Drugiem „cle" jest to, że n. p. wczoraj na Redenie chleba kartkowego wogóle dostać nie można było...

Zatem: shleb jest drogi, przy sprzedaży zamiast jednego pobiera się 2 kupony i wreszcie wogóle się tego chleba nie sprzedaje!

Ale zato— w całem mieście można kupić funt chleba białego po 65 kop. Ale zato piekarze niektórzy przynajmniej np. Zacharski na Redenie chleb t. zw. kartkowy sprzedająbez kupnów, lecz po cenie wyższej...

Są to stosunki wprost rozpaczliwe, za które przecież ktoś ponosi odpowiedzialność, i ktoś im zaradzić powinien!

Będzin.

Cena chleba. Ze wszech stron otrzymujemy stałe wyrzekania na niewłaściwą cenę chleba kartkowego. Pomiędzy piekarzami nastąpiła widocznie zmowa i ci podnieśli cenę urzędowo naznaczoną z 45 fenigów do 50 a nawet niektóre piekarnie 52 fenigi, motywując zwyżkę tą drożyzną węgla. By więc uniknąć nieporozumień i oszczędzić biednych konsumentów, zmuszonych mimo wszystko po tej cenie kupować chleb, może by odnośne władze wejrzały w tą sprawę. Swego czasu poruszaliśmy już tą kwestyę, lecz głos nasz pozostał bez echa. Trudno przypuścić, by zwyżka ceny chleba uprawiana była z wiedzą władz, gdyż byłyby o tem zawiadomienia. Poeieważ ich więc niema, można twierdzić, że jest to zwyczajna spekulacya naszych piekarzy, którą ukrócić bezwarunkowo potrzeba.

ORDYNACYA WYBORCZA.

(Ciąg dalszy.)

Przeprowadzenie wyborów.

§ 23.

Najpóźniej 5 dni przed pierwszym dniem wyborów komisarz wyborczy podaje do wiadomości terminy wyborów (dzień oraz godzinę rozpoczęcia i zakończenia) dla każdej kuryi, jakoteż lokale wyborcze.

Kurye wybierają w odwrotnym porządku swoich numerów.

Ilość lokali wyborczych zależy od potrzeby. W razie wyznaczenia kilku lokali wyborczych należy rozdzielić na nie wyborców według liter początkowych ich nazwisk.

Przy każdym lokalu wyborczym ma się znajdować oddzielna ubikacya dla wypełniania kartek głosowania.

§ 24.

Komisarz wyborczy ustanawia dla każdego lokalu wyborczego komisyę wyborczą, złożoną z przewodniczącego i trzech członków.

Komisye te uzupełniają się dla wyborów każdej poszczególnej kuryi przez dobranie trzech do browolnie zgłaszających się wyborców danej kuryi Z pomiędzy większej ilości dobrowolnie zgłaszających się wyborców dokonywa wyboru przewodniczący.

§ 25.

Przy wyborach w kuryach II. do V. może dla każdej grupy (listy kandydatów) jeden mąż zaufania uczestniczyć w akcie wyborczym jako bezpośredni świadek i w tym celu przebywać stale w pobliżu komisyi wyborczej.

Mężowie zaufania mają prawo zwracać komisyi wyborczej uwagę na ewentualnie dostrzeżone naruszenia przepisów wyborczych przez wyborców, nie wolno im jednak w jakikolwiek sposób mieszać się bezpośrednio do czynności wyborczej.

§ 26.

Do ważności uchwał komisyi wyborczej jest wymagana obecność przewodniczącego i najmniej 4 członków.

Przewodniczący może się dać chwilowo zastąpić przez jednego z członków komisyi.

§ 27.

Protokół wyborczy ma zawierać wszystkie istotne momenta czynności wyborczej, zwłaszcza wszystkie rozstrzygnięcia komisyi wyborczej.

§ 28.

Z wyjątkiem wypadków w §§ 11 i 12 ordynacyi miejskiej przewidzianych ma wyborca swoje prawo wyborcze wykonywać z reguły osobiście.

Do wykonywania prawa wyborczego w imieniu więcej współwłaścicieli jednej nieruchomości upoważniona jest osoba przez resztę współwłaścicieli upełnomocniona. Pełnomocnictwo musi być wystawione wobec rejenta, przed sądem, Komendą obwodową, komisaryatem policyi lub magistratem.

Wyborcom, nieobecnym z powodu pełnienia czynności, leżącej w interesie publicznym, wolno upoważnić do oddania ich głosu innego wyborcę z tej samej kuryi. Co do wystawienia pełnomocnictwa obowiązują przepisy ustępu 2-go.

Przepisy dla głosowania w I. kuryi.

§ 29.

Wybory w I kuryi odbywają się pisemnie, tajnie, według zasad zwykłej większości głosów.

W kuryi tej musi być wybrany przynajmniej jeden duchowny rz.-kat., jeden prawnik, jeden lekarz, jeden technik i jeden przedstawiciel zawodu nauczycielskiego.

§ 30.

Do głosowania należy używać kartek według następującego wzoru. (Patrz dodatek nr. II.).

Kartki do głosowania mają być w odpowiedniej ilości przygotowane w lokalu wyborczym; można jednak używać także innych kartek, o ile odpowiadają ściśle powyższemu wzorowi.

§ 31.

Wyborca wpisuje najpierw w pierwsze pięć rubryk w przepisanym porządku po jednym przedstawicielu odnośnego zawodu, a dalej w miastach z ludnośeią do 80,000 mieszkańców 15 dalszych nazwisk, razem więc 20,—w miastach zaś z ludnością wyżej 80,000 mieszkańców dalszych 19 nazwisk, t. j. razem 24 nazwisk.

Wypełnione kartki należy w ten sposób zwinąć, aby pismo nie było na zewnątrz widoczne.

§ 32.

Wyborca ma okazać swoją legitymacyę wyborczą i ewentualnie pełnomocnictwo przewodniczącemu komisyi wyborczej, który bada legitymacyę (pełnomocnictwo), poleca zanotować oddanie głosu w liście wyborców i w liście głosujących, odbiera kartkę wyborczą od wyborcy i wkłada ją do urny wyborczej, poczem wyciska na legitymacyi wyborczej pieczątkę „głosował" i zwraca ją wyborcy.

Każdy wyborca może oddać tylko jedną kartkę głosowania.

§ 33.

Jeżeli co do tożsamości wyborcy wyłonią się wątpliwości, których nie można inaczej usunąć, może komisya wyborcza żądać udowodnienia tożsamości przez świadectwo znanej komisyi osoby.

Do ludności Okupacyi Austryacko-Węgierskiej.

Od Wydziału Wykonawczego Krajowej Rady Gospodarczej.

W dniach 27 i 28 czerwca, utworzona została Krajowa Rada Gospodarcza na podstawie statutu, zatwierdzonego przez C, i K. Naczelną Komendę Armii. Zadaniem Rady Gospodarczej jest rozważanie wszystkich spraw, związanych z popieraniem rolnictwa, oraz z użyciem produktów rolniczych. W ten sposób Rada Gospodarcza z jednej strony ma **wskazywać środki, które przyczynić się winny do popierania Krajowego rolnictwa,** z drugiej zaś strony **obejmuje kierownictwo nad obrotem płodów rolnych** i nad zaspokojeniem potrzeb żywnościowych kraju.

Charakterem swoim Krajowa Rada Gospodarcza różnić się będzie wybitnie od ciał zbiorowych, które dotychczas przy C. i K. Jener. Gubern. Wojskowym w tej samej sferze interesów działały, gdyż statut Rady przedewszystkiem wyklucza możność wydawania rozporządzeń o cenach produktów rolniczych, o ustaleniu własnych potrzeb producentów oraz o ilości środków żywnościowych, przypadających dziennie na osobę,—bez wysłuchania K. R. G. a dalej **przyznaje uchwałom jej moc obowiązującą** w sprawach: obrotu, mlewa, aprowidowania ludności, nadzoru nad całkowitym obrotem płodami rolnymi, wreszcie w sprawach, które przekazać może C. i K. Jeneralny Gubernator Wojskowy.

W obecnej ciężkiej dobie wojny, gdy na całym świecie kwestya wyżywienia ludności stanowi główną troskę rządów krajowych, u nas także największą wagę przywiązać musimy do tego, żeby **z zapasu produktów rolnictwa nic nie uronić**, nic nie zmarnować, przez złą gospodarkę, przez niewłaściwy rozdział, przez niesumienny handel. Pierwszorzędnem zadaniem Krajowej Rady Gospodarczej jest **zająć się zebraniem wszystkiego zboża,** pozostającego u rolników ponad własne potrzeby, a dalej zboże to przerobić na mąkę i dostarczyć go ludności bezrolnej. Zwłaszcza zaopatrzenie ludności miejskiej, robotników przemysłowych i warstw najuboższych, będzie przedmiotem zabiegów Rady.

Dla osiągnięcia swych zadań, Rada pracować będzie w ścisłym związku z zależną od niej instytucyą Polskiej Centrali Zbożowej. **Centrala otrzymała od C. i K. Zarządu Wojskowego wyłączne prawo zakupu zboża i kartofli,** to znaczy, iż nikt inny — żaden kupiec, **żaden magazyn, żadna osoba nie mają prawa kupowania** pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, mieszanki lub kartofli — tylko jedna Centrala. Ona sama lub w jej zastępstwie upoważnione przez nią do tego Syndykaty albo też Spółki Rolne, urządzą po całej okupacyi biura i składy, ustanowią pełnomocników i ajentów, nabywać zaczną od dnia 15 lipca zboże. Jednocześnie rozciągnięty zostanie jaknajbaczniejszy dozór, żeby **zatrzymać handel prywatny, przemytnictwo i tajny wywóz produktów rolnych z kraju.** Do dyspozycyi C. i K. Zarządu Wojskowego — na potrzeby załogi wojskowej w Kraju i na potrzeby armii — oddana zostanie tylko taka ilość, jaką ustanowi w porozumieniu z Radą Gospodarczą C. i K. Jeneralne Gubernatorstwo: **zresztą wszystko pozostanie w kraju.** Żeby wystarczyło pożywienia ludności na cały rok, należy od samego początku gospodarować przezornie, oszczędnie i z ładem. Musimy więc **zrobić dokładne obliczenie, ile będzie zboża,** musimy ustanowić, **ile każdemu spożyć wolno,** wydawać tylko przeznaczone ilości, **zebrać odpowiednie zapasy i zapewnić się na cały rok.** Dobra gospodarka na tem powinna polegać, **żeby do ostatniego dnia każdy otrzymał porcyę swoją bez jej uszczuplenia po tej samej cenie i w dobrym gatunku.**

Krajowa Rada Gospodarcza rozumie dobrze ciężkie położenie rolników czynić też będzie wszystko, co jest w jej pomocy żeby im dopomódz. Usiłowaniem jej będzie stosować do wszystkich projektów i zarządzeń miarę pożytku dla rolnictwa, żeby nietylko nie osłabić, lecz owszem wzmocnić warunki jego istnienia, a zwłaszcza strzedz pilnie, żeby na rolników nie spadały obowiązki i powinności, sprzeczne z wymaganiami normalnej gospodarki. Naprzód wyjednaliśmy u C. i K. Jeneralnego Gubernatorstwa **ceny wyższe od zeszłorocznych:** 54 k. 60 h. za centnar metryczny pszenicy, 48 k. 30 h. za żyto, jęczmień i owies. Każdy rolnik winien będzie oddać po tych cenach Polskiej Centrali zbożowej pewną oznaczoną ilość, tak zwany kontygient (wynoszący dla zboża od 1 do 2-ch centnarów metrycznych z morga), a za zboże, oddane **powyżej kontygientu otrzymywać będzie jeszcze premię w wysokości 10 koron.** Między dalszymi uchwałami Rady, podyktowanemi przez troskę o ludność rolniczą, wymienić należy **zwolnienie najdrobniejszych gospodarstw włościańskich od obowiązku dostawy zboża,** które im samym jest w całości potrzebne — a także, co ma szczególne znaczenie dla ubogiej ludności wiejskiej — **podniesienie normy dziennej mąki do 250 gramów (20 łutów na głowę),** podczas gdy w tym roku od stycznia wydawano tylko po 140 gramów. Oto są pierwsze wyraźne, znaczne **korzyści, jakie zapewnia krajowi Rada Gospodarcza i Polska Centrala Zbożowa:** zapewnienie korzyści dalszych, zależy w znacznym stopniu od ludności samej, od rolników przedewszystkiem.

Ktoby zechciał dążyć do łatwego i szybkiego bogacenia się kosztem ogółu przez tajną sprzedaż po cenach lichwiarskich, ten dopości się nietylko wykroczenia przeciw interesom kraju, ale też narazi się na surową odpowiedzialność, kto zaś—w poczuciu obowiązku obywatelskiego i w zrozumieniu konieczności wynikającej z ciężkiego położenia — usiłowania Rady Gospodarczej wesprze, ten spotka się z całą ze strony naszej pomocą, na jaką stać będzie instytucyę, której celem jest: **dobro kraju, dobro wszystkich.**

W tym kierunku też pójść winna działalność **Komisyi Powiatowych i Gminnych,** powołanych do określenia potrzeb własnych rolników i wymierzenia tej ilości zboża, która na sprzedaż do Centrali zbywać im będzie: **w rękach samego społeczeństwa** spocznie prawo wielkiej doniosłości, z którego trzeba zrobić użytek rozumny i uczciwy. Spodziewamy się, że do składu komisyi tych wskazani zostaną najlepsi i najdzielniejsi ludzie.

Lublin, 6 lipca 1917 r.

Wydział Wykonawczy Krajowej Rady Gospodarczej.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.